

## Elżbieta Tolwińska-Królikowska

### Współpraca szkoły ze środowiskiem lokalnym – nowe zadania szkoły?

#### Co mówią szkole wyniki Diagnozy Społecznej 2011

Po ponad 20 latach budowy demokratycznego państwa ciągle nie jesteśmy zadowoleni z jego funkcjonowania – głosy narzekania na postawy Polaków, zachowania polityków, funkcjonowanie społeczeństwa są powszechne. Można by je uznać za zwykłe krytykanctwo, gdyby nie wyniki prowadzonego od 11 lat przez zespół naukowców pod wodzą profesorów Janusza Czapińskiego i Tomasza Panka badania pt. „Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków”<sup>1</sup>. Opisują one nasze społeczeństwo oraz zmiany w nim zachodzące w wielu aspektach, ale za jeden z najważniejszych (z pozycji pedagoga) obszarów badania należy uznać *stan społeczeństwa obywatelskiego*. Na ten obraz składają się wyniki badania: 1. postaw i relacji społecznych, 2. doświadczeń, działań dla społeczności i kompetencji obywatelskich oraz 3. kapitału społecznego. Zwróciły moją uwagę niektóre z uzyskanych danych.

Jak sądzę, bardzo interesująca dla każdego nauczyciela i wychowawcy jest informacja o stosunku badanych do dobra wspólnego. W ostatnim badaniu (2011) uzyskano wyniki nieco lepsze od poprzednich (2009), ale nadal nie można ich uznać za zadowalające. Poniżej przedstawiam dane z ostatniego raportu.

Kategoria zachowania	Procentowy rozkład odpowiedzi w 2011 roku				
	W ogóle mniej nie obchodzi	Mało mnie obchodzi	Trochę mniej obchodzi	Bardzo mniej obchodzi	Trudno powiedzieć
Ktoś płaci podatki	24,9%	26,9%	26,9%	16,0%	6,3%

<sup>1</sup> J. Czapiński, T. Panek (red.) (2011), *Diagnoza społeczna 2011*, [www.diagnoza.com](http://www.diagnoza.com) 13.03.2012

mniejsze, niż powinien					
Ktoś unika płacenia za korzystanie z transportu publicznego	23,6%	31,2%	24,4%	15,8%	5,0%
Ktoś pobiera niesłusznie zasiłek dla bezrobotnych	18,5%	24,5%	26,9%	24,5%	5,6%
Ktoś nie płaci (choć może) czynszu za mieszkanie	20,9%	24,5%	22,8%	25,5%	6,9%
Ktoś otrzymuje niesłusznie rentę inwalidzką	18,7%	22,8%	25,6%	25,8%	6,9%
Ktoś wyłudza odszkodowanie z ubezpieczenia	19,8%	23,8%	24,0%	24,9%	7,5%

Jak widać ok. połowy społeczeństwa nie widzi niczego złego w działaniu na szkodę dobra wspólnego. Szczegółowe analizy pokazują, że głównym czynnikiem wpływającym na powyższe oceny jest poziom wykształcenia – czym wyższe, tym większa troska o dobro wspólne.

Sprawdźmy, czy równie niepokojące wyniki dotyczą aktywności obywatelskiej Polaków. Jej badaniem w ramach „Diagnozy społecznej” zajął się prof. Antoni Sułek. We wstępie podkreśla znaczenie tych doświadczeń i kompetencji: „Doświadczenia, działania na rzecz społeczności i umiejętności obywatelskie potrzebne są zarówno społeczeństwu demokratycznemu, jak i obywatelom w takim społeczeństwie. Demokracja potrzebuje obywateli, którzy chcą i potrafią obsługiwać jej mechanizmy, zaś obywatele pozbawieni umiejętności społecznych nie korzystają z oferowanych im przez demokrację możliwości

wyrażania swych preferencji i realizacji interesów. Rozwój demokracji i przyrost kompetencji obywatelskich w społeczeństwie wzmacniają się nawzajem.”<sup>2</sup>

Za najważniejsze wskaźniki aktywności obywatelskiej badacze uznali *zrzeszanie się i pełnienie funkcji w organizacjach oraz włączanie się w działania na rzecz własnej społeczności*. Wyniki opisujące poziom tych wskaźników w 2011 roku przedstawiają się następująco:

<b>Zrzeszanie się i aktywność w organizacjach – badanie 2011</b>	
Członkowie jakichś organizacji, stowarzyszeń, partii, komitetów, rad, grup religijnych, związków lub kół	14,8%
Pełnienie jakichś funkcji w tych organizacjach (odsetek wśród zrzeszonych)	32,2%
Pełnienie jakichś funkcji w organizacji (odsetek wśród ogółu badanych)	4,8%
Włączający się w działania na rzecz swojej społeczności lokalnej - gminy, osiedla, miejscowości, najbliższego sąsiedztwa	15,6%
Wykonywanie nieodpłatnie jakiejś pracy lub świadczenie jakichś usług dla osób spoza rodziny lub na rzecz organizacji społecznej	19,6%

Również w tym przypadku czynnikiem mającym największy wpływ na zrzeszanie się i działanie w organizacjach ma wykształcenie badanych – im jest wyższe, tym zrzeszanie się jest częstsze.

Kolejną grupą wskaźników świadczących zdaniem badaczy o poziomie aktywności obywatelskiej i umiejętności z nią związanych są: *udział w zebraniach* i aktywność podczas zebrań oraz *udział w wyborach samorządowych*. I te wyniki trudno uznać za imponujące.

#### **Udział w zebraniach i w wyborach samorządowych 2010 – badanie 2011**

<sup>2</sup> op. cit. str. 278

Wziął/wzięła udział w zebraniach publicznych – poza miejscem pracy	22,9%
Zabrał/a głos na zebraniu – w stosunku do wszystkich biorących udział w zebraniach	46,7%
Zabrał/a głos na zebraniu – w stosunku do ogółu badanych	8,9%
Organizował/a zebranie - w stosunku do ogółu badanych	5,1%
Wziął/a udział w wyborach samorządowych	Deklaracje badanych - 68,3% Frekwencja wyborcza - 47,3%

Jak widać, ostatni ze wskaźników – udział w wyborach samorządowych 2010, badani uznali za ważny dla wzoru dobrego obywatela i podali wyniki wyższe od faktycznej frekwencji. Również wysokość tych wskaźników okazała się zależna od wykształcenia badanych – im wyższe wykształcenie, tym częstszy udział w zebraniach, aktywność z nimi związana i udział w wyborach samorządowych.

Jednym z ostatnich użytych wskaźników jest *zaufanie do ludzi*.

<b>Zaufanie do ludzi – badanie 2011</b>	
Uważam, że większości ludzi można ufać	13,4%
Uważam, że ludzie najczęściej starają się być pomocni	13%

Wyniki badania zaufania do innych plasują społeczeństwo polskie na jednym z ostatnich miejsc w Europie, są one w poszczególnych latach dwukrotnie-trzykrotnie niższe od średniej Unii Europejskiej (wyniki *European Social Survey 2008*)<sup>3</sup>.

Przytoczone dane są niezwykle istotne, gdyż pokazują niski poziom postaw i umiejętności potrzebnych nie tylko dla osiągnięcia indywidualnych sukcesów i skutecznego wpływania na

<sup>3</sup> op. cit. str. 285

rzeczywistość wokół siebie, ale i dla dalszego rozwoju naszego kraju. Badane postawy i umiejętności budują kapitał społeczny – „sieci społeczne regulowane normami moralnymi lub zwyczajem, które wiążą jednostkę ze społeczeństwem w sposób umożliwiający jej współdziałanie z innymi dla dobra wspólnego”.<sup>4</sup> Robert Putnam, którego definicję kapitału społecznego przyjęli autorzy „Diagnozy społecznej”, dowodzi jego dużego znaczenia dla rozwoju ekonomicznego społeczeństwa. Przytacza się wiele danych pokazujących współwystępowanie wysokiego poziomu kapitału społecznego i poczucia szczęścia oraz dobrobytu materialnego. W ślad za Putnamem prof. Janusz Czapiński zwraca uwagę, że „Kapitał społeczny jest zależny od rozciągniętego w czasie procesu historycznego formującego wspólnotę obywatelską, a w tym historycznym procesie ogromną rolę odgrywa to, co dzieje się w przestrzeni publicznej: w polityce, w szkole, w samorządach, na ulicy, w urzędach (...)”<sup>5</sup>. Jednocześnie autorzy twierdzą, że trudno w naszym życiu publicznym znaleźć zachęty, dzięki którym Polacy zaczęliby z większą energią budować kapitał społeczny.

Badanie pokazuje jak mało Polacy mają doświadczeń społecznych i obywatelskich, które zdobywa się we wspólnym działaniu w organizacjach, realizacji oddolnych inicjatyw społecznych, zebraniach czy wolontariacie. Jak pisze prof. Antoni Sułek „Polacy nie umieją się organizować i skutecznie działać wspólnie (...). Nie umieją, bo się tego nie nauczyli z ich ubożego doświadczenia. Nie umieją, bo nie działają, a nie działają bo nie umieją.”<sup>6</sup> Konsekwencje tego stanu rzeczy możemy niedługo odczuć, ponieważ brak wystarczającego kapitału społecznego jest uważany za hamulec w rozwoju społecznym i ekonomicznym.

Przychyłam się do opinii autorów tej części raportu – polska szkoła nadal nie przygotowuje do życia obywatelskiego i współdziałania. Ciągłe rzadka w szkołach praca zespołowa, rosnące ale nadal niewielkie znaczenie wolontariatu, bardzo ograniczone planowe działania na rzecz społeczności lokalnych – nie dają nadziei na szybką poprawę wyników kolejnych badań.

Szkoły, czy wręcz cały system edukacji, nie mogą jednak odżegnać się od pracy nad zmianą tej sytuacji – kompetencji społecznych i obywatelskich nie da się dobrze kształtować w

<sup>4</sup> op. cit. str. 284

<sup>5</sup> op. cit. str. 292

<sup>6</sup> op. cit. str. 283

rodzinie, choć niewątpliwie tam dziecko powinno znaleźć wzorce. Jednak skoro dorośli tych umiejętności nie mają, to nie przekażą ich swoim dzieciom. To szkoła – poprzez sposób swojej pracy, treści przekazywane uczniom, pracę nad kształtowaniem ich postaw, stwarzanie okazji do trenowania umiejętności i nabywanie doświadczeń – może zmniejszyć deficyty opisane w wynikach „Diagnozy społecznej”.

### Czy nowa rola szkoły?

Jeśli rzeczywiście chcemy, aby szkoła kształtowała kompetencje społeczne i obywatelskie, bo takie jest zapotrzebowanie społeczne, to oznacza to przededefiniowanie zadań polskiej szkoły. Jeśli poważnie potraktować ten postulat, powinny nastąpić zmiany niemal we wszystkich obszarach pracy szkoły. Każdy z nich powinien stać się miejscem świadomego kształtowania postaw obywatelskich i umiejętności społecznych uczniów, i to już od etapu szkoły podstawowej, jeśli nie od przedszkola. Aby je rozwinąć u uczniów trzeba im dać możliwość ich rozwijania i ćwiczenia.

Szkoła, w której najważniejsze jest zdobywanie i odtwarzanie wiedzy, nie dostarczy swoim uczniom umiejętności i postaw ważnych dla społeczeństwa obywatelskiego. Konieczne jest postawienie w niej nowych, równie ważnych, jeśli nie ważniejszych celów nauki:

- szkoła, w której proces nauczania ograniczony jest do czterech ścian klasy i kart podręcznika, a nawet monitora komputera, nie daje uczniom szans na działania w rzeczywistym świecie;
- szkoła, w której najważniejszy jest indywidualny sukces, a klasy przystosowane są do nauczania frontального, nie nauczy współpracy i nie zbuduje zaufania do innych;
- szkoła, w której uczniowie wykonują polecenia dorosłych, nie mogą sami wpływać na funkcjonowanie tej instytucji, nie wychowa aktywnych i odpowiedzialnych obywateli;
- szkoła, w której na lekcjach ma być cisza, a uczniowie mają bez dyskusji wykonywać polecenia nauczycieli, nie wychowa samodzielnych, myślących, chcących zmieniać świat ludzi.

Czy szkoła może zmienić swoją praktykę sama, bez środowiska lokalnego – miejsca zamieszkania i życia swoich uczniów? Zdecydowanie nie. Wychować uczniów, którzy będą w przyszłości budować kapitał społeczny można tylko poprzez stałą współpracę szkoły ze środowiskiem, a aby była ona prawdziwa, ważna i skuteczna, musi przenikać wszystkie działania szkoły – musi ona zmienić się jako instytucja.

### **Jak może pracować szkoła, dla której współpraca ze środowiskiem jest naprawdę ważna**

Mamy w oświacie wiele przykładów wspaniałych działań prowadzonych w szkołach zaangażowanych w aktywną edukację obywatelską. Mamy też wiele instytucji i organizacji pozarządowych, które wspierają wdrażanie w klasie i działaniach pozalekcyjnych idei samorządności, zrównoważonego rozwoju, działań lokalnych. Jednak większość z nich obejmuje tylko część działań szkoły, czasem są one prowadzone przez nauczycieli-pasjonatów na marginesie jej codziennego życia, stanowiąc bardziej „ozdobnik” niż impuls do głębszych zmian. Zdając sobie sprawę z takiego stanu rzeczy postanowiliśmy w Federacji Inicjatyw Oświatowych, organizacji pozarządowej od 12 lat pomagającej społecznościom lokalnym ratować małe wiejskie szkoły przed zamknięciem, zrealizować projekt, który pomógłby wypracować rozwiązania, których zastosowanie zmieniałoby wszelkie działania szkoły. Przygotowaliśmy wraz z Partnerami (Fundacja Wspierania Aktywności Lokalnej FALA, Fundacja Civis Polonus, Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin) projekt „Z Małej Szkoły w Wielki Świat” ([www.malaszkoła.pl](http://www.malaszkoła.pl)), który uzyskał dofinansowanie z POKL 3.3.4 „Modernizacja treści i metod kształcenia” w konkursie MEN „Ponadregionalne programy rozwijania umiejętności uczniów w zakresie kompetencji kluczowych, ze szczególnym uwzględnieniem nauk matematyczno-przyrodniczych, technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT), języków obcych, przedsiębiorczości”.

Jego główne cele to:

- 1) rozwinięcie u uczniów klas 1-6 ze 119 małych wiejskich szkół podstawowych wybranych trzech kompetencji kluczowych:
  - matematycznych i podstawowych kompetencji naukowo-technicznych,
  - społecznych i obywatelskich,
  - umiejętności uczenia się;

- 2) rozwinięcie ruchu naukowego małych szkół;
- 3) wypracowanie modelu nowoczesnej małej wiejskiej szkoły.

Zdecydowaliśmy się na wdrożenie **metody projektu** na obu etapach edukacji jako metody najlepiej rozwijającej kompetencje (wiedzę + umiejętności + postawy), a jednocześnie pozwalającej znakomicie wykorzystać potencjał grup zróżnicowanych wiekowo – łączonych z uczniów kilku roczników. Postanowiliśmy przygotować scenariusze projektów społeczno-obywatelskich oraz matematyczno-przyrodniczych, zgodnie z którymi nauczyciele prowadzą zajęcia z uczniami, dostosowując je do potrzeb i możliwości grupy oraz specyfiki szkoły i środowiska lokalnego. W każdej szkole uczestniczącej w projekcie każdy uczeń uczestniczy w roku szkolnym w 4 projektach społeczno-obywatelskich i 4 projektach matematyczno-przyrodniczych niezależnie od etapu edukacji.

O ile sam projekt edukacyjny jest już znaną w szkołach metodą, to nowością jest **organizacja pracy** – nauczyciel pracuje z grupą wszystkich uczniów klas 1-3 lub 4-6, czyli z dziećmi z trzech, a czasem i czterech roczników (po wejściu do szkoły dzieci 6-letnich). Podczas zajęć projektowych stosowane jest ocenianie kształtujące jako główna metoda rozwijania trzeciej kompetencji kluczowej – umiejętności uczenia się. Taka organizacja pracy pozwala na budowanie umiejętności społecznych uczniów – teraz na co dzień kontaktują się nie tylko w grupie dzieci ze swojej klasy, ale również ze starszymi i młodszymi kolegami, tworząc prawdziwą szkolną wspólnotę, ale i ucząc się od siebie nawzajem. Wykorzystujemy potencjał grupy zróżnicowanej wiekowo, w której bardziej naturalna jest współpraca niż współzawodnictwo, w której starsze dzieci mają satysfakcję z dzielenia się swoją wiedzą i umiejętnościami, a młodszy czują się wyróżnieni i zmotywowani zainteresowaniem starszych kolegów i koleżanek. W małych wiejskich szkołach łączenie klas to często konieczność, ale widzimy zalety takiej pracy ważne dla każdej szkoły - pozwala wyjść z zakłętą kręgu systemu klasowo-lekcyjnego, motywuje do nauki, buduje społeczność. Metoda projektu zakłada też prezentację efektów uczniowskiej pracy przed szerokim gremium: całą społecznością szkolną, zaproszonymi rodzinami i innymi mieszkańcami wsi, władzami lokalnymi – sołtysami, radnymi, wójtami/burmistrzami, ekspertami.



Bardzo ważne są dla nas **treści nauczania** – tematyka realizowanych projektów edukacyjnych jest zawsze związana ze światem otaczającym dzieci. Zależy nam na tym, aby uczniowie poznawali świat nie jako abstrakcyjne treści z podręczników, ale jako zjawiska obecne w ich codziennym życiu. Dlatego w projektach matematyczno-przyrodniczych uczniowie badają:

- swoją szkołę – np. skąd się w niej bierze i jak jest w niej zużywana woda, co się dzieje ze śmieciami wrzucanymi do kosza w klasie, z jakich brył składa się budynek naszej szkoły – jak została zbudowana;
- swoje otoczenie – poszukują skarbów przyrody, wyznaczają trasy spacerowe po swoich miejscowościach i przygotowują przewodniki po nich; zdobywają od dorosłych tajemnice regionalnych przepisów kulinarnych, wykonują książkę kucharską i wypróbowują przepisy; szukają w okolicy leczniczych ziół, suszą je i sprzedają we własnoręcznie wykonanych opakowaniach itp.

Projekty społeczno-obywatelskie również związane są z najbliższym otoczeniem:

- szkołą – w której uczniowie np. urządzają kampanię wyborczą do władz samorządu uczniowskiego, ustalają reguły potrzebne w szkole i przygotowują znaki informujące o nich na jej terenie, organizują debaty nad szkolnymi problemami itp.,
- z najbliższym otoczeniem – np. poznają swoich sąsiadów; zdobywają informacje o tym jak organizują się mieszkańcy ich wsi; analizują powiązania ich miejscowości z globalnym światem i formułują reguły, których będą przestrzegać, aby wpłynąć na bardziej zrównoważony rozwój wsi i świata; identyfikują miejsca, osoby, przedmioty wyjątkowo cenne dla mieszkańców wsi i dokumentują ich istnienie, itp.

Taki dobór treści powoduje, że pomimo zastosowania jednakowych scenariuszy projektów edukacyjnych we wszystkich szkołach uczestniczących w naszym projekcie, każda grupa dzieci wykonuje zadania unikalne, bo ściśle związane z lokalnymi zasobami i potrzebami.

Bardzo przemyślane są proponowane uczniom **zadania do wykonania** – mają one, przy rozwijaniu założonych kompetencji kluczowych, powodować wzrost samodzielności dzieci i odpowiedzialności za proces realizacji zadań i jego końcowy efekt oraz umożliwić wpływanie na świat wokół. Uczniowie rozpoczynają od szkoły, w której np. zbierają na różne sposoby opinie uczniów o szkole, opracowują wyniki sondażu, przedstawiają je dyrekcji szkoły i

prowadzą debatę nad postulowanymi zmianami; podejmują decyzje o działaniach zmierzających do ograniczenia niepotrzebnego zużycia wody; od pierwszej klasy biorą udział w wyborach władz samorządu uczniowskiego, wyłaniając swoich kandydatów wg przez siebie wynegocjowanych kryteriów; regularnie spotykają się z dyrekcją szkoły aby konsultować ważne decyzje ich dotyczące. W środowisku lokalnym również starają się wpływać na rzeczywistość: organizują zbiórkę surowców wtórnych, zbierają opinie mieszkańców o realizacji zadań gminnych, opracowują wyniki i prezentują radzie gminy.

W efekcie takich dziecięcych działań mamy spektakularne przypadki skutecznego wywarcia przez nie wpływu na szkołę, mieszkańców lub władze:

- w jednej ze szkół po wprowadzeniu programu ograniczenia niepotrzebnego zużycia wody tak ono zmalało, że przedsiębiorstwo wodociągowe wystosowało do szkoły pismo, aby sprawdzić czy nie ma przecieków;
- po wysłaniu przez dzieci listu do przedsiębiorstwa oczyszczania gminy o braku koszy na śmieci we wsi, uczniowie dostali pismo z podziękowaniem za informację, a kosze zostały zamontowane;
- gdy uczniowie stwierdzili, że w jednej ze wsi mieszkańcy wcale się nie organizują, zebrali ich w szkole i zachęcili do współpracy w celu przygotowania atrakcji na czas ferii - sołtysi postanowili zorganizować wspólny kulig, strażacy – lodowisko, a gospodynie – zabawę dla małych dzieci;
- wójtowie i radni wielu gmin, gdy uczniowie zaprezentowali im krytyczne uwagi mieszkańców, podjęli przed nimi zobowiązania zajęcia się najważniejszymi ze wskazanych problemów.

Uczniowie, nawet bardzo mali, doświadczają w takich działaniach wyrażania publicznie własnych opinii, bycia wysłuchanymi przed dorosłymi, wpływania na decyzje podejmowane w sprawach ważnych w szkole lub w środowisku lokalnym.

Bardzo nam zależy, aby każdy projekt edukacyjny był realizowany we **współpracy ze środowiskiem lokalnym**. Może ono w działaniach szkoły pełnić różną rolę:

- źródła informacji – uczniowie pytają swoich rodziców, dziadków, sąsiadów, zdobywając informacje np. o historii wsi, o zastosowaniu dawnych maszyn i urządzeń gospodarskich;
- ekspertów – wiedza rolników, pszczelarzy, strażaków, ekspedientek w lokalnych sklepach, leśników, miejscowych przedsiębiorców itp. stanowi źródło informacji o praktycznym zastosowaniu tego, czego dzieci dowiedzieć się mogą na lekcjach, przekazywane doświadczenie zawodowe tych osób oraz możliwość obejrzenia ich warsztatu pracy pozwala na uczynienie szkolnej wiedzy praktyczną i użyteczną;
- współrealizatorów projektów edukacyjnych – wizyta w szkole babci pomagającej w wypieku tradycyjnych ciast, czy mamy uczącej obsługi maszyny do szycia przy okazji wykonywania ekologicznych mundurków zaprojektowanych przez dzieci lub pomoc ojców w technicznym przygotowaniu rowerów, na których wszyscy udają się do pobliskiego lasu, czyni zajęcia ciekawszymi a zdobywane umiejętności bardziej „poważnymi” poprzez powiązanie ich z realnym życiem;
- widowni – wyniki pracy projektowej prezentowane są przed zaproszonymi gośćmi – członkami społeczności szkolnej nie zaangażowanymi w projekt oraz zaproszonymi mieszkańcami wsi, lokalnymi ekspertami, władzami lokalnymi; czasem udaje się doprowadzić do wizyty w szkole takich mieszkańców wsi, którzy w szkole nie byli od kilkudziesięciu lat.

Dzięki takim działaniom prowadzonym systematycznie – każda szkoła realizuje 16 projektów w roku szkolnym – obecność w szkole przedstawicieli środowiska lokalnego stała się codziennością, a spacery uczniów po wsi, pukanie w drzwi sąsiadów, zadawanie pytań, nagrywanie wypowiedzi dyktafonem i kręcenie zdjęć kamerą podczas zajęć edukacyjnych w terenie nie budzą już niczyjego zdziwienia, a raczej zainteresowanie i chęć współpracy.

\*

Wdrażamy systematycznie opisane powyżej działania ponieważ wierzymy, że w ich wyniku uczniowie, gdy już dobrze poznają swoje miejscowości, silniej się z nimi zwiążą i pokochają je. Wtedy będą chcieli je zmieniać, zechcą do nich kiedyś wrócić i czynić lepszymi miejscami do życia, będą budowali ich kapitał społeczny.

Jesteśmy też przekonani, że prawdziwa współpraca ze środowiskiem, przynosząca korzyści uczniom, szkole i środowisku lokalnemu, przenikać powinna wszystkie badane w ewaluacji obszary pracy szkoły:

- powinno się doceniać rolę pracy w środowisku dla efektów nauczania i wychowania uzyskiwanych przez szkołę, a uczniowie winni być inspirowani i motywowani do aktywności na rzecz społeczności szkolnej i środowiska lokalnego;
- w koncepcji pracy szkoły i jej ofercie edukacyjnej winno się uwzględnić specyfikę środowiska lokalnego, zagadnienia lokalne wprowadzić do treści nauczania, stosować metody sprzyjające wyjściu ze szkoły w teren, jak najlepiej wykorzystywać zasoby środowiska;
- planowa współpraca ze środowiskiem nie powinna skupiać się tylko na wspólnym świętowaniu, ale na analizowaniu i szukaniu rozwiązań rzeczywistych problemów lokalnych;
- w zarządzaniu szkołą powinna być uwzględniana jej specyfika oraz potrzeby środowiska, winien być brany pod uwagę głos uczniów i ich rodzin, a zasoby powinny być dostępne dla mieszkańców.

### **Szkoła w pełni zintegrowana ze środowiskiem lokalnym**

Można uznać, że przejawem najwyższego stopnia integracji szkoły ze środowiskiem lokalnym jest sytuacja, gdy mieszkańcom tak zależy na szkole, że wobec rezygnacji z jej prowadzenia przez gminę podejmują się oni zostać jej nowym organem prowadzącym. Tak dzieje się, gdy społeczności lokalne ratują swoje szkoły przed zamknięciem zakładając stowarzyszenie, które przejmuje prowadzenie placówki. Od kilkunastu lat co roku na terenach wiejskich powstają Stowarzyszenia Rozwoju Wsi i kolejne szkoły przez nie prowadzone, jest ich ponad 300. Dlaczego uznajemy je za wyjątkowe i wspieramy w Federacji Inicjatyw Oświatowych od 12 lat?

Uważam, że wyjątkowymi czynią je następujące cechy:

- powstają dzięki poświęceniu mieszkańców wsi, którzy sami często nie będąc dobrze wykształceni, doceniają wartość szkoły i edukacji i chcą ją swoim dzieciom i wnukom zapewnić w jak najlepszy sposób;
- działają dzięki poświęceniu i pasji dyrektorów i nauczycieli, którzy pracują więcej i za mniejsze wynagrodzenie niż dotąd (w oparciu o Kodeks Pracy);
- dorośli mieszkańcy wsi dają swoim dzieciom przykład samozaparca i odwagi, postaw i umiejętności obywatelskich - muszą oni szybko nauczyć się wielu nowych rzeczy, poznać prawo oświatowe, pokonać wiele barier biurokratycznych, aby utrzymać lub otworzyć szkołę;
- wiele z tych szkół osiąga znakomite wyniki – lepsze niż za czasów gdy były samorządowymi, m. in. dzięki mechanizmom rynkowym – niezadowoleni uczniowie i rodzice odeszliby do innych szkół.

Te szkoły istnieją dzięki środowisku lokalnemu i dla niego, czego świadomość mają nawet ich najmłodszy uczniowie. Są wyjątkowymi, bo zadbanymi dzięki pracy mieszkańców wsi, którzy je często samodzielnie sprzątają, remontują wyposażają itp. Myślę, że pomimo trudniejszej sytuacji finansowej szkół stowarzyszeniowych, szkoły samorządowe mogą pozazdrościć im docenienia ich pracy przez środowisko i motywacji mieszkańców do ich wspierania.

## Podsumowanie

Prawdziwa współpraca ze środowiskiem to nadal dla dużej części naszych szkół wyzwanie. Mało mamy mechanizmów stymulujących te współpracę – nie mamy już rad szkół, a w nielicznych dotychczas istniejących nie zasiadali, jak w innych krajach, przedstawiciele środowiska lokalnego. Rodzice są w szkołach obecni albo jako widzowie albo jako niezbędna pomoc organizacyjna podczas imprez i wycieczek. Nasze szkoły są zamknięte, często dosłownie, dla „obcych”. Nie chcą współpracować z innymi instytucjami. Uczniowie słyszą, że najważniejsze są dobre wyniki przedmiotowe. W większości szkół zajęcia edukacyjne ograniczają się do sal lekcyjnych, w których

ławki stoją w trzech rzędach zwróconych do nauczyciela. Szkoły pracują nie dla przyszłego życia uczniów, ale dla abstrakcyjnych wewnętrznych celów. Czas zmienić tę sytuację, bo kolejna „Diagnoza społeczna” już za dwa lata!